

o. Waldemar Kapeć OP

Rola dominikanów w dziejach Lublina

(Referat wygłoszony 28 V 2004 r. na konferencji naukowej „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej Zawsze byliśmy w Europie” w Zespole Szkół nr 5 w Lublinie)

Zakon dominikanów założony w 1216 r. przez św. Dominika Guzmana już w 1222 r. dociera do Krakowa w osobach św. Jacka Odrowąza, bł. Czesława i Hermana. Jest to nowy typ zakonu, który rezygnuje z osiadłego mniszego trybu życia. Na wzór pierwszych Apostołów Chrystusa, poza własnym uświęceniem, ma za cel – głoszenie Ewangelii na różne sposoby. Stąd jego działalność przyjmuje formę szeroko pojętego kaznodziejstwa, na które składa się głoszenie kazań u siebie i w terenie, prowadzenie wykładów na własnych studiach zakonnych i uniwersytetach, praca przy parafiach i różne formy pisarstwa religijnego. Dzisiaj ta działalność została poszerzona o środki masowego przekazu. Klasztor dominikanów jest pojmowany jako miejsce do modlitwy, ustawicznego studium, kontemplacji i odpoczynku. Z kolei dominikanin ma obowiązek przez szeroko pojęte kaznodziejstwo podzielenia się z innymi owocami studium i modlitwy. Spostrzegając polskie braki w pracy apostołskiej, dominikanie dość szybko zakładają swoje klasztory w znaczących miastach. Trudno więc było pierwszym polskim dominikanom w podróżach apostołskich na Litwę, Prusy Wschodnie i Ruś ominąć XIII-wieczny Lublin, który był już grodem obronnym i przynajmniej od 2 poł. XII w. siedzibą archidiakona, czyli administratora dużej części Lubelszczyzny z ramienia arcybiskupa krakowskiego. Przypuszczalnie pierwsze wizyty dominikanów w Lublinie miały miejsce po 1230 r., zanim jeszcze doszło do założenia stałego klasztoru co najmniej około 1253 r. Na miejsce pobytu otrzymali na początku drewniany kościół św. Krzyża, który został zamieniony na kościół murowany, gotycki, trzynawowy w 1342 r. dzięki fundacji króla Kazimierza Wielkiego. Klasztor dominikanów był pierwszym i jedynym domem zakonnym na terenie i w

okolicach Lublina w XIII w. Inne zakony zakładają klasztory o wiele później; bernardyni – po 1469 r., jezuita /dzisiaj katedra/ – od 1586 r., bernardynki /dzisiaj jezuita/ – 1618 r., misjonarze św. Wincentego à Paulo / dzisiaj Seminarium Duchowne / – XVII w., karmelici bosy /dzisiaj ratusz / - XVII w., franciszkanie /dzisiaj salezianie / - ok. 1621 r., augustianie /dzisiaj parafia św. Agnieszki / - pocz. XVII w., kapucyni /Krakowskie Przedmieście / – 1724 r.

Jeżeli chcemy przedstawić rolę dominikanów w dziejach Lublina, musimy wziąć pod uwagę kilka aspektów, jak: religijny, oświatowy, kulturotwórczy i w pewnym stopniu polityczny.

1. Kształtowanie postaw religijno-moralnych społeczeństwa Lubelszczyzny

Podstawowe zajęcie dominikanów – to głoszenie Ewangelii. Dominikanie zawsze starali się budować duże kościoły, w których zmieściła by się jak największa liczba słuchaczy kazań. Kładziono nacisk na to, aby kazania były rzetelnym przekazaniem przemyślanych i przemodlonych prawd wiary. Niekiedy mogły być one aż za bardzo naukowe. Nie mniej jednak nakłaniały one słuchaczy do wysiłku umysłowego, aby wiara miała podbudowę intelektualną. Dlatego na miejsce swoich klasztorów dominikanie wybierali raczej ośrodki miejskie i uniwersyteckie. Klasztor lubelski miał dodatkowe plusy ze względu na miejsce przechowywania relikwii Krzyża św. (od 1333 r.). Kościół gromadził tłumy wiernych z Lublina i okolic oraz liczne pielgrzymki nie tylko na uroczystości odpustowe, ale również na nabożeństwa maryjne. Wielokrotnie pielgrzymami byli polscy królowie, hetmani i marszałkowie Sejmu, czego przykłady zachowały się w ikonografii kościoła. Jeżeli dzisiaj pomyślimy o tym, ile ludzi przewinęło się przez to sanktuarium, trzeba sobie uzmysłowić, jak ogromna to była katecheza, która miała za zadanie tak trudne kształtowanie poziomu religijnego i moralnego choćby mieszkańców samego Lublina, czyli kształtowanie wszechstronnej postawy Polaków. Ta katecheza trwa ponad 750 lat. Miała miejsce również praca w konkretnych grupach, jak

Bractwo Krzyża św., Bractwo Różańcowe i przywiązane do tego kościoła cechy rzemieślnicze. Dzisiaj przy zaniku rzemiosła sporadycznie przedstawiciele cechów spotykają się na swoich patronalnych nabożeństwach.

2. Oświata i kultura

Ponieważ dominikanie kładli duży nacisk na wykształcenie, w każdym klasztorze musiał być wyznaczony profesor odpowiadający za pogłębianie nabytych wiadomości i uzupełnianie nowymi opiniami. W lubelskim klasztorze prawie od początku istniało studium przygotowujące braci do kapłaństwa bez prawa nadawania stopni naukowych. Wykształcenie specjalistyczne w dziedzinie teologii, filozofii, biblistyki i prawa kanonicznego zdobywali na innych polskich lub zagranicznych uczelniach. Natomiast w latach 1644-1686 istniało w klasztorze Studium Generalne z prawem nadawania stopni magistra i doktora z zakresu filozofii i teologii uznawanych przez inne ośrodki naukowe całej Europy. Była to więc pierwsza pełno prawna wyższa uczelnia w Lublinie. Jeżeli od XVI w. przy innych ośrodkach religijnych (jak u bernardynów czy przy gminie żydowskiej) były organizowane studia, to nie miały one prawa nadawania stopni naukowych. Dlatego w klasztorze dominikanów lubelskich należy szukać początków i kontynuacji życia akademickiego miasta Lublina.

Z nastawieniem naukowym dominikanów wiąże się zakładanie bibliotek. Zbiory dominikanów lubelskich należały do najcenniejszych w Polsce. Zawierały one rękopisy i starodruki wielojęzyczne. Wielokrotnie biblioteka była okradana przez różnych kleptomatów. Dwa razy splądrowali ją Szwedzi. Kres jej istnieniu położyli Rosjanie w 1886 r. podczas kasaty klasztoru. Zagrabione zbiory miały zostać przewiezione do Petersburga, ale prawdopodobnie nigdy tam nie dotarły. Ich los nie jest nam dzisiaj znany.

Ogromne znaczenie w środowisku uniwersyteckim Lublina miał przed II wojną światową (1939-1945) i po wyzwoleniu o. Jacek Woroniecki, rektor KUL-u, wykładowca i autor wielu publikacji. Przez wiele rektorem KUL-u,

znanym wykładowcą filozofii i autorem szeregu prac z dziedziny tomizmu był o. Albert Krąpiec (obecnie na emeryturze).

Do 1831 r. klasztorze przebywało od 12 do 80 braci. Pochodzili oni z różnych środowisk. Oprócz zainteresowań typowych dla kapłana katolickiego i naukowca, jak każdy człowiek posiadali różne uzdolnienia: plastyczne, muzyczne i z dziedziny nauk ścisłych. W lubelskim klasztorze żyli lub od niego zaczęli życie zakonne wybitni kaznodzieje i pisarze religijni, kilku biskupów, teologów-doradców naszych królów, wykładowcy Akademii Zamojskiej, malarze, dekoratorzy Trybunału Koronnego w Lublinie, muzycy, organmistrzowie i inni.

W liturgii dominikańskiej, jak w całym Kościele rzymskim, dominował jako śpiew - chorał gregoriański. Mimo niego w nabożeństwach zwłaszcza odpustowych miały miejsce również utwory chóralne i instrumentalne. Od XX w. muzyka wielogłosowa częściej była wykonywana w kościele. Trzeba tu wymienić osobę prof. Stanisława Koszowskiego, organistę, kompozytora i dyrygenta, który wraz z ks. Włodzimierzem Menzlem i Aleksandrem Brykiem należeli do elity muzycznej Lublina w okresie między wojnami i po wojnie aż do 1964 r. (śmierć S. Koszowskiego). Po 1970 r. coraz częściej do kościoła dominikanów można przychodzić na różnego rodzaju koncerty: od muzyki ludowej po profesjonalną. Jednak są to już informacje bardzo szczegółowe, które można odnaleźć w szerszych opracowaniach.

Do dzisiaj kościół i klasztor dominikanów należy do najcenniejszych zabytków Lublina. Składa się na to wiele stylowa zabudowa tego obiektu jak i zbiory cennych zabytków ruchomych. Mimo różnych sytuacji politycznych w obszernym obiekcie, który przeszedł wojny i kasatę, ocalały cenne przykłady niepowtarzalnej architektury. Pozostały cenne zabytki ruchome, jak obrazy Tomasza Dolabelli, freski i obrazy T. Muszyńskiego, ołtarze z puławskiej pracowni Sebastiana Zeisela, krzyż Unii Lubelskiej i inne. Słowem – prawie wszystko w kościele dominikanów jest zabytkowe i o dużej wartości. Stąd tak

liczne wycieczki i pojedyncze osoby podziwiają architekturę i zbiory przez cały rok.

3. Powiązanie klasztoru z historią Polski

Podobnie jak cała Polska klasztor jako budowla jako wspólnota zakonna doświadczali różnych sytuacji politycznych związanych z wojnami, powstaniem i kasatą.

Do najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w klasztorze należy podpisanie unii lubelskiej. Według tradycji klasztornej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, to właśnie unia lubelska z 1569 r. była podpisywana i zaprzysięgana w XIV-wiecznym refektarzu. Z tego czasu zachował się w zbiorach klasztoru krucyfiks, na który unia była zaprzysięgana i płaskorzeźba polskim i litewskim żołnierzem na dużym dziedzińcu. Trwa dyskusja na temat, czy unia była podpisywana na Zamku lubelskim, czy w klasztorze dominikanów. Wydaje się, że szybko nie będzie łatwego rozstrzygnięcia sporu. Zagięły w czasie kasaty klasztoru dokumenty przedstawiające to wydarzenie. Natomiast opinia o podpisywaniu unii w klasztorze jest pewniejsza niż o podpisywaniu na Zamku z racji tradycji klasztornej i posiadania zabytków związanych z unią lubelską.

Również w klasztorze dominikanów lubelskich w 1863 r. miały miejsce obchody unii horodelskiej z 1413 r. (450-lecie).

W klasztorze przez wiele były przechowywane akta Trybunału Koronnego i sądów grodzkich.

W 1999 r. w 330 rocznicę podpisania unii lubelskiej w kościele odbył się spektakl rekonstruujący przebieg tamtejszych wydarzeń.

W tym roku miasto zdecydowało, że dzwon odlany na cześć wejścia Polski do Unii Europejskiej. Zostanie zawieszony na dzwonnicy kościoła dominikanów.

Z powyższych, chociaż pobieżnych, informacji wynika jedno, że nie można mówić o Lublinie bez dominikanów, klasztoru i wspólnoty zakonnej, które należą do cech charakterystycznych tego miasta. Zaangażowanie dominikanów lubelskich miało i ma miejsce w pracy nad kształtowaniem religijno-moralnych postaw ludzkich, nad rozbudzaniem potrzeb i możliwości intelektualnego oraz kulturalnego rozwoju tych ludzi, którzy w jakiś sposób spotkali się z nimi. W klasztorze przebywali i przebywają dominikanie, którzy uważają się za Polaków. Stąd, jak każdemu obywatelowi Polski, nie jest im obojętne, co się z nami dzieje. Zawsze byli wtopieni w życie codzienne społeczeństwa Lublina, a w trudnych czasach stanowili ostoję polskości.

Ważniejsza literatura:

Gawarecki H., Lublin. Przewodnik, Lublin 1959.

Kapeć W., Kościół i klasztor dominikanów w Lublinie, Lublin 2002.

Ścisłowska Z., Opis kościoła i klasztoru dominikanów w Lublinie, w: „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 1849.

Wadowski J. A., Kościoły lubelskie, Kraków 1906.